

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zgromadzonego i ujawnionego materiału dowodowego ustalono następujący stan faktyczny.

Przed Sądem Okręgowym Warszawa - Praga w Warszawie III Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt III C 1364/12 toczy się postępowanie o rozwód związku małżeńskiego J. B. i E. B.. W związku z powyższym pomiędzy J. B. i E. B. istnieje silny konflikt przejawiający się między innymi w inicjowaniu różnego rodzaju postępowań cywilnych i karnych. Zaangażowany jest w niego G. M., będący partnerem J. B..

Na dzień 22 października 2015 r. na godz. 14.45 wyznaczono rozprawę w sprawie o sygn. akt II K 502/14, toczącej się przed Sądem Rejonowym w Nowym Dworze Mazowieckim II Wydział Karny, w której E. B. występował w charakterze oskarżonego, a J. B. w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Rozprawa miała się odbyć na sali położonej na poziomie -1. Zejście do niej znajduje się w pobliżu stanowiska pracowników ochrony.

Zanim to nastąpiło E. B. wszedł do budynku sądu, znajdującego się przy ul. (...) w N., po czym skierował w stronę położonego na parterze Biura (...) i stanął przy stojaku z formularzami. Po chwili do budynku sądu wszedł G. M., który trzymając w prawym ręku nosidełko z dzieckiem skierował się w stronę Biura (...), ominął E. B. i wszedł do środka. Wówczas E. B. odszedł od stojaka i usiadł na krześle znajdującym się przy drzwiach Biura (...), po czym wyjął telefon i zaczął przeglądać jego zawartość.

Kiedy G. M. wyszedł i trzymając w lewym ręku nosidełko z dzieckiem skierował się w przeciwną stronę niż sala rozpraw, trącając E. B., na co ten zareagował w ten sposób, że go odepchnął. Wówczas G. M. postawił nosidełko z dzieckiem przy Biurze Podawczym, znajdującym się naprzeciwko Biura (...), podszedł do całej czas siedzącego na krześle E. B., który próbował zasłonić się przed ciosem i uderzył go otwartą dłonią w twarz. G. M. uczynił to lewą dłonią, trafiając w prawy policzek E. B.. Po interwencji pracownika ochrony, który zareagował na powstałe zamieszanie G. M. wziął nosidełko z dzieckiem i odszedł. E. B. zgłosił zaistniałe zdarzenie do protokołu rozprawy.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie: protokołu rozprawy (k.14-15, 19-25), protokołu oględzin rzeczy (k.38-40, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - k.47-48), materiału poglądowego (k.42-48, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - 53-59), zeznań świadka E. B. (k.31-32, 75-76, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - k.2v-3), zeznań świadka D. P. (k.50, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - k.60v), zeznań świadka K. M. (k.54-55, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - 63v-64) i zeznań świadka E. K. (k.58-59, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - k.68v-69).

Sąd zważył, co następuje:

W świetle całokształtu zgromadzonego i ujawnionego materiału dowodowego wina oskarżonego i okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzą żadnych wątpliwości.

Oskarżony G. M. nie był przesłuchiwany w toku postępowania sądowego, albowiem nie stawił się na rozprawę, będąc o niej zawiadomiony. Natomiast zgromadzony materiał dowodowy, w tym w szczególności zeznania świadka E. B. (k.31-32, 75-76, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - k.2v-3), protokół rozprawy (k.14-15, 19-25), zeznania świadka E. K. (k.58-59, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - k.68v-69), protokół oględzin rzeczy (k.38-40, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - k.47-48), materiał poglądowy (k.42-48, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - 53-59) i nagranie z monitoringu przedstawiające przebieg zdarzenia będącego przedmiotem niniejszej sprawy nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości co do jego winy.

Świadek E. B. w sposób spójny, logiczny i zgodny z rzeczywistością opisał zaistniałą sytuację. Wprawdzie jest skonfliktowany z J. B., a przeto również z jej partnerem oskarżonym G. M., jednak Sąd nie stwierdził, żeby miało to wpływ na jego relację, odznaczającą się spontanicznością, obiektywizmem i dokładnością. Tym bardziej, że

bezpośrednio po tym zdarzeniu zgłosił je do protokołu rozprawy, a jego twierdzenia znajdują potwierdzenie nie tylko w tym dokumencie, ale również w zeznaniach świadka E. K., protokole oględzin rzeczy, materiale poglądowym i nagraniu z monitoringu. Na tym ostatnim widać wyraźnie jak świadek E. B. wchodzi do budynku sądu, podchodzi do stojaka z formularzami, siada na krześle, wyjmuje telefon i przegląda jego zawartość, czyniąc to w pobliżu Biura (...). Widać na nim również jednoznacznie, że po chwili pojawia się tam oskarżony G. M., który kieruje się do Biura (...), a po wyjściu z niego trąca świadka E. B., a po odepchnięciu przez niego uderza go otwartą dłonią w twarz.

Zdaniem Sądu świadek E. B. w żaden sposób nie prowokował oskarżonego G. M. do takiego zachowania. To on go trącił, zdaniem Sądu czyniąc to celowo, albowiem nie miał żadnego powodu, żeby kierować się w tamtą stronę. Sala rozpraw znajduje się w pobliżu stanowiska pracowników ochrony, a więc w zupełnie innym miejscu i należało pójść w przeciwnym kierunku. Ponadto oskarżony G. M. mógł ominąć świadka E. B., mając na to bardzo dużo miejsca, czego jednak świadomie nie zrobił. Wprawdzie ten zareagował i go odepchnął, jednak w ocenie Sądu było to zachowanie odruchowe i nie można uznać je za zmierzające do konfrontacji. W szczególności z pewnością nie kopnął dziecka, które znajdowało się w nosidelku, na co wedle świadka E. K. wskazywał oskarżony G. M.. Tym bardziej, że jak ewidentnie wynika z nagrania z monitoringu trzymał je w lewym ręku, a więc z dala od świadka E. B., który znajdował się z jego prawej strony. W ocenie Sądu to oskarżony G. M. dążył do konfrontacji, odstawiając nosidełko z dzieckiem i podchodząc do świadka E. B., który cały czas siedział na krześle i zasłaniał się przed ciosem, a następnie uderzając go otwartą dłonią w twarz. W tym czasie ten w żaden sposób nie próbował mu się przeciwstawić.

Wątpliwości nie budziły również zeznania świadków D. P. (k.50, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - k.60v), K. M. (k.54-55, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - 63v-64) i E. K. (k.58-59, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - k.68v-69), będących odpowiednio pracownikami ochrony oraz pracownikiem Biura Podawczego. Jeśli chodzi o świadka D. P., to pamiętał on jedynie, że interweniował po tym jak usłyszał, że coś się dzieje przy Biurze (...), którego nie widać ze stanowiska pracowników ochrony, nie potrafiąc nic powiedzieć o przebiegu tego zdarzenia. To samo tyczy się świadka K. M., który jednak nie podchodził do mężczyzn, rejestrując jedynie jak świadek D. P. udaje się w stronę Biura (...) w reakcji na powstałe zamieszanie. Jeśli natomiast chodzi o świadka E. K., to nie obserwowała początku incydentu, będąc wówczas zajęta pracą, nie potrafiąc powiedzieć, kto go zainicjował. Zarejestrowała jednak moment, w którym oskarżony G. M. uderzył świadka E. B. otwartą dłonią w twarz, obserwując to z bardzo bliskiej odległości. Świadkowie D. P., K. M. i E. K. nie mieli żadnego powodu, żeby składać zeznania obciążające oskarżonego G. M., będąc dla niego osobami obcymi i mogąc mieć z nim kontakt jedynie podczas wykonywania obowiązków służbowych, przeto ich relacje nie budzą żadnych wątpliwości.

Sąd dał również wiarę dokumentom w postaci protokołu rozprawy (k.14-15, 19-25), protokołu oględzin rzeczy (k.38-40, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - k.47-48) i materiału poglądowego (k.42-48, akta sprawy o sygn. PR 1 Ds. 10.2016 - 53-59), których prawdziwość nie była kwestionowana i które stanowią pełnowartościowy materiał dowodowy. Tyczy się to w szczególności protokołu rozprawy z dnia 22 października 2015 r., do którego świadek E. B. zgłosił zaistniałe zdarzenie, czyniąc to bezpośrednio po tym incydencie.

Dokonując analizy całokształtu zgromadzonego i ujawnionego materiału dowodowego wina oskarżonego G. M., opis czynu - ze zmianą w zakresie doprecyzowania miejsca zdarzenia - oraz przyjęta kwalifikacja prawna nie budzą żadnych wątpliwości.

Przestępstwo z art. 217 § 1 kk polega na uderzaniu człowieka lub w inny sposób naruszaniu jego nietykalności cielesnej. Będzie nim każde bezprawne dotknięcie innej osoby czy inny krzywdzący kontakt. Wchodzą tu w grę wszelkie kontakty fizyczne, które są obraźliwe, kłopotliwe czy po prostu niepożądane. Naruszenie nietykalności cielesnej nie musi łączyć się z powstaniem obrażeń, jednak konieczne jest, żeby miało wymiar fizyczny. Będzie nim zatem kopnięcie, uderzenie czy chwycenie za włosy, jak również oplucie, oblanie płynem czy złapanie za ubranie. Jest to przestępstwo powszechne, albowiem jego sprawcą może być każdy i materialne, albowiem musi dojść do powstania skutku w postaci ingerencji w czyjeś ciało. Ponadto można je popełnić jedynie umyślnie w zamiarze bezpośrednim lub ewentualnym. Oznacza to, że sprawca musi tego chcieć lub przynajmniej na to się godzić. Biorąc pod uwagę, że oskarżony G. M. podszedł

do pokrzywdzonego E. B., po czym uderzył go otwartą dłonią w twarz, z pewnością chciał naruszyć jego nietykalność cielesną. Nie zaistniały tu jakiegokolwiek okoliczności wyłączające jego winę.

Wymierzając karę oskarżonemu G. M. kierowano się dyrektywami wymiaru kary wskazanymi w treści art. 53 kk, mając w szczególności na uwadze motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, stopień społecznej szkodliwości czynu, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości, dostosowanie dolegliwości kary do stopnia winy, cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Dyrektywy te dzieli się na okoliczności obciążające i okoliczności łagodzące.

W pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na znaczny stopień społecznej szkodliwości. W dzisiejszych czasach wielokrotnie dochodzi do nieprawidłowych zachowań w różnego rodzaju instytucjach, w tym w sądach i urzędach. Ich uczestnikami wielokrotnie są uczestnicy różnego rodzaju postępowań, dając wyraz istniejącemu konfliktowi poprzez obraźliwe gesty, wulgaryzmy czy wręcz przemoc. Tak też było w niniejszej sprawie, albowiem oskarżony G. M. najpierw trącił pokrzywdzonego E. B., a kiedy ten zareagował podszedł i uderzył go otwartą dłonią w twarz. Co istotne, pokrzywdzony E. B. nie dał mu żadnego powodu do takiego zachowania, w ogóle nie zwracając na niego uwagi. To oskarżony G. M. przyszedł do Biura (...), przed którym siedział pokrzywdzony E. B. i to on dążył do konfrontacji. Kiedy podchodził do niego w celu zadania mu ciosu ten w dalszym ciągu siedział na krześle i zasłaniał się przed uderzeniem. Ponadto wskazać należy, że oskarżony G. M. nie zważał na to, w jakim miejscu się znajduje, że jego zachowanie mogą obserwować inni ludzie i że w trzymanym nosidelku znajduje się dziecko, któremu wskutek zaistniałej sytuacji może stać się krzywda. Na jego niekorzyść przemawia również to, że uderzył pokrzywdzonego E. B. w twarz, czyniąc to za pomocą otwartej dłoni, co powszechnie jest uznawane za zachowanie szczególnie poniżające. Jednocześnie wykazał przez to brak szacunku do instytucji, w której nie ma miejsca na naruszanie porządku prawnego. Okolicznością łagodzącą jest natomiast uprzednia niekaralność oskarżonego G. M. (karta karna - k.26). Nie bez znaczenia jest również to, że pokrzywdzony E. B. jest skonfliktowany z J. B., a przeto również z oskarżonym G. M.. Sądowi z urzędu wiadomym jest, że skutkuje to inicjowaniem szeregu postępowań cywilnych i karnych, w których występując w naprzemiennych rolach.

Mając powyższe na uwadze, Sąd doszedł do przekonania, że karą właściwą dla oskarżonego G. M., skazanego na podstawie art. 217 § 1 kk, będzie wymierzona na podstawie tego przepisu kara 3 miesięcy ograniczenia wolności, polegająca na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie. Biorąc pod uwagę, że przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej jest zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności i pozbawienia wolności do roku, a kara ograniczenia wolności mogła być orzeczona w wymiarze od miesiąca do lat 2, z pewnością nie można jej uznać za zbyt surową. Zdaniem Sądu jest ona adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości, uzmysławiając oskarżonemu G. M. naganność jego postępowania. Zważywszy, że jest człowiekiem młodym, zdrowym i mogącym pracować, z pewnością będzie w stanie uczynić zadość zapadłemu orzeczeniu, ponosząc w ten sposób negatywne konsekwencje swojego postępowania. Jeśli tego nie zrobi, musi się liczyć z zarządzeniem zastępczej kary pozbawienia wolności.

Jednocześnie Sąd, na podstawie art. 624 § 1 kpk, zwolnił oskarżonego G. M. od kosztów sądowych w całości, którymi obciążył Skarb Państwa. Zważywszy na okoliczność, że ma na utrzymaniu dziecko, zdaniem Sądu zasądzenie od niego tych należności należało uznać za bezzasadne. Ubocznie wskazać należy, że Sąd nie znalazł podstaw do orzeczenia wobec oskarżonego G. M. wnioskowanego przez pokrzywdzonego E. B. zakazu zbliżania się. Wprawdzie wskazał, że trzykrotnie naruszył jego nietykalność cielesną, jednak jak sam przyznał doszło do tego w sytuacji, kiedy okoliczności, w szczególności rozprawy sądowe, zmuszały ich do takiego kontaktu. Poza tym oskarżony G. M. nie kontaktował się z nim i nie dążył do konfrontacji. Wobec tego zdaniem Sądu orzeczenie takiego zakazu należy uznać za zbędne. Zwłaszcza, że z uwagi na wspomniane inicjowanie różnego rodzaju postępowań cywilnych i karnych,